**„Słuchajcie i zważcie u siebie, Że według Bożego rozkazu…” – prawdy moralne głoszone przez duchy w II cz. „Dziadów”**

|  |
| --- |
|  |

Na wezwanie Guślarza w kaplicy pojawiają się kolejno **trzy rodzaje duchów**. Każdy z nich niesie przesłanie moralne i naukę, która stanowi sumę doświadczeń i wniosków, wyciągniętych za życia i po śmierci.  
  
Jako pierwsze pojawiają się **duchy lekkie**, przywołane rytuałem palonej kądzieli. Są to dusze Józia i Rózi, dzieci kobiety uczestniczącej w Dziadach. Na ziemi wiodły beztroskie życie, wypełnione zabawą i swawolą, kochane i rozpieszczane przez matkę. Choć po śmierci znalazły się w niebie, nie potrafią tam zaznać prawdziwego szczęścia, ponieważ nie dopełniły swojego człowieczeństwa koniecznym doświadczeniem cierpienia. Do zbawienia potrzebują **dwóch ziarenek gorczycy**. Zostawiają żywym następujące przesłanie:  
  
*„Bo słuchajcie i zważcie u siebie,  
Że według Bożego rozkazu:  
Kto nie doznał goryczy ni razu  
Ten nie dozna słodyczy w niebie”.*  
  
Po duchach lekkich pojawia się Widmo Złego Pana, reprezentujące kategorię **duchów ciężkich**. Zostaje przywołane przez Guślarza poprzez zapalenie wódki – rytuał ognia. Duchy ciężkie to duchy, które za życia popełniły największy z grzechów – grzech przeciwko społeczeństwu, przeciwko drugiemu człowiekowi. Zły Pan był bezlitosny i okrutny. Przyczynił się do śmierci swoich poddanych, których dusze, zmienione w drapieżne ptaki, towarzyszą mu w wędrówce po zaświatach. Pragnie, aby jego dusza opuściła ciało, żeby nie musiał błąkać się po ziemi. Warunkiem zbawienia jest, by przynajmniej jeden z dawnych poddanych nakarmił go i napoił. Prosi zebranych na obrzędzie o **małą miarkę wody i dwa ziarna pszenicy**. Ludzie nie mogą mu jednak pomóc. Za każdym razem dusze poddanych wyszarpują Widmu jedzenie. Odchodzi, pouczając żywych:  
  
*„Sprawiedliwe zrządzenie Boże!  
Bo kto nie był ni razu człowiekiem,  
Temu człowiek nic nie pomoże”.*  
  
Jako ostatni pojawia się duch Zosi, należący do **duchów średnich**, które, choć mieszkały między ludźmi, żyły marzeniami, oderwane od rzeczywistości. Zosia za życia była pasterką, najpiękniejszą dziewczyną we wsi. Próżna i *„bujająca w obłokach”*, nie potrafiła pokochać żadnego mężczyzny i gardziła ich uczuciami. Z powodu swej płochliwości nie może dostać się do nieba i jest unoszona przez wiatr, zawieszona między światem żywych i umarłych, samotna. Do zbawienia nie potrzebuje jedzenia ani picia. Pragnie, aby **chłopcy przyciągnęli ją do siebie**, by mogła z nimi pobawić się, chociaż przez chwilę. Uczestnicy Dziadów nie mogą jej jednak pomóc, lecz Guślarz zapewnia ducha dziewczyny, że za dwa lata przekroczy próg nieba. Zosia przekazuje żywym następującą naukę:

|  |
| --- |
|  |

*„Bo słuchajcie i zważcie u siebie,  
Że według Bożego rozkazu  
Kto nie dotknął ziemi ni razu  
Ten nigdy nie może być w niebie”.*  
  
Z nauk etycznych, pozostawionych ludziom przez duchy, wynika jasno, że do osiągnięcia zbawienia po śmierci, potrzebna jest pełnia człowieczeństwa. Taką pełnię człowiek zyskuje, doznając wszystkich uczuć, nie tylko szczęścia. W życiu na ziemi musi poznać również cierpienie i gorycz egzystencji. Powinien także potrafić kochać i być litościwym dla innych, dostrzegając ich krzywdy i nie będąc na nie obojętnym. Tylko taki żywot, zabarwiony zarówno radością, jak i smutkiem, prowadzi do nieba.